

ADAM SZPUNAR

O OBOWIĄZKU ALIMENTACYJNYM MIĘDZY ROZWIEDZIONYMI MAŁŻONKAMI

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację oraz uzupełnienie moich rozważań na temat obowiązku alimentacyjnego między małżonkami po rozwodzie¹. Tą złożoną problematyką zajmuję się od dawna, uważnie śledząc ewolucję orzecznictwa i doktryny. Jak wiadomo, w piśmiennictwie wyłaniają się ustawicznie wątpliwości co do podstawowych założeń unormowania tego obowiązku alimentacyjnego w polskim prawie rodzinnym. Wymieńmy zwłaszcza takie sporne problemy, jak prawny charakter wspomnianego obowiązku, przesłanki powstania oraz wygaśnięcia odpowiedniego roszczenia alimentacyjnego. Kwestie te wciąż stanowią przedmiot kontrowersji. Istotna trudność polega na tym, że sprawa obowiązków alimentacyjnych między rozwiedzionymi małżeństwami jest wpleciona w sieć ogólnej problematyki rozwodu i jego skutków. Doniosłość prawna i społeczna tak zakreślonej problematyki jest oczywista dla każdego.

Wytyczne Sądu Najwyższego z 16 XII 1987 r.² w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach o alimenty są impulsem do ponownego podjęcia próby wyjaśnienia węzłowych zagadnień w tej dziedzinie. Jest rzeczą zrozumiałą, że interesuje nas określony wycinek bardzo szeroko zakreślonej problematyki obowiązków alimentacyjnych w ogólności. Na szczególną uwagę zasługują punkty XII, XIII i XIV wytycznych, które bezpośrednio dotyczą obowiązku świadczeń alimentacyjnych między małżonkami po rozwodzie (pewne wskazówki zawierają także punkty III i IV). Wytyczne stanowią niejako podsumowanie dotychczasowego dorobku orzecznictwa na ten temat i wymagają wszechstronnej analizy. Musi jednak być ona poprzedzona przedstawieniem najważniejszych poglądów, jakie wykształciły się w piśmiennictwie.

¹ Por. zwłaszcza A. Szpunar, *Obowiązek alimentacyjny między małżonkami po rozwodzie*, Studia cywilistyczne, Kraków 1981, t. XXXI, s. 59.

² Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej SN z dnia 16 XII 1987 (OSNCAP 1988, poz. 42). Będzie ona powoływana w dalszym ciągu jako "wytyczne".

Wiemy, że historia sporów na temat charakteru i przesłanek obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami jest długa. Zwolennicy takiego czy innego rozwiązania opierają się na założeniach ogólnych, nie zawsze wyraźnie uświadomionych. Wiele kwestii pozornie czyisto teoretycznych przesądza o rozwiązaniu zagadnień praktycznych.

Przed przystąpieniem do właściwego przedmiotu niniejszych rozważań chciałbym zgłosić kilka uwag o charakterze ogólnym. Ich celem jest ograniczenie tematyki, która swoim bogactwem mogłaby rozbić ramy artykułu.

Po pierwsze — zbędne jest powtarzanie elementarnych wiadomości, które w skondensowanej postaci są znane każdemu prawnikowi. To samo można powiedzieć o burzliwym przebiegu prac legislacyjnych nad najbardziej spornymi zagadnieniami z tego zakresu. Materiały legislacyjne są znane i były wielokrotnie **powoływane w toku dyskusji**.

Po drugie — należy dokonać odgraniczenia od zagadnień pokrewnych bądź wtórnych. Pomijam takie kwestie, które są niewątpliwie ważne, ale wiążą się luźno z obowiązkiem alimentacyjnym między rozwiedzionymi małżonkami. Z góry zaznaczam, że rezygnuję z wyczerpującego przedstawienia zagadnień niejako wtórnych, wyłaniających się przy bliższej analizie przepisów ustawy. Skrótowno zostały potraktowane te kwestie, co do których osiągnięto zgodność poglądów w piśmiennictwie polskim. Aby opracować w sposób gruntowny tematykę artykułu, trzeba by napisać obszerną monografię.

Po trzecie — z tych samych względów staram się ograniczyć do niezbędnego minimum analizę przepisów postępowania cywilnego w tej dziedzinie, chociaż nie kwestionuję ich doniosłego znaczenia. Pomijam także problemy łączące się w ten czy inny sposób z realizacją obowiązku alimentacyjnego.

Po tych uwagach wstępnych przejdźmy do właściwej tematyki artykułu. Najważniejsze zagadnienia, wiążące się z obowiązkiem alimentacyjnym między małżonkami po rozwodzie można ująć w następujących punktach:

1. Przede wszystkim należy zastanowić się nad pytaniem, jakie jest źródło obowiązku alimentacyjnego między byłymi małżonkami? Poglądy piśmiennictwa na ten temat są niejednolite. Tak więc S. Szer³ uważał, że źródłem tym jest orzeczenie rozwodu, które tworzy nowe stosunki prawne. Niezupełnie jasne stanowisko w tej sprawie zajmuje S. Grzy-

³ Por. S. Szer, *Prawo rodzinne w zarysie*, Warszawa 1969, s. 137. Jeszcze bardziej radykalne stanowisko zajmuje J. Górecki, *Obowiązek alimentacyjny między małżonkami*, *Zeszyty Naukowe UJ* 1957, nr 4, s. 212. Autor uważa, że wskutek rozwodu wygasa ogół praw i obowiązków wynikających z małżeństwa. Dlatego po rozwodzie tracą swe znaczenie wyroki orzekające poprzednio o dostarczaniu środków utrzymania podczas trwania małżeństwa.

bowski⁴ który pisze, że przesłanką roszczeń alimentacyjnych jest ustanie małżeństwa wskutek orzeczenia rozwodu. Wynika z tego, że powstają one wskutek rozwodu. Autor zdecydowanie odrzuca pogląd, według którego mamy tu do czynienia z kontynuacją (nawet w zmienionej postaci) obowiązku istniejącego już podczas trwania małżeństwa.

Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko J. Gwiazdomorskiego⁵, który zagadnieniom tym poświęcił wiele obszernych wypowiedzi. Ponieważ nie chodzi tu o retrospekcję, przedstawię ostatnie zapatrywania autora na ten temat. Punktem wyjścia jego rozważań jest rozgraniczenie między obowiązkiem alimentacyjnym zwykłym (art. 60 § 1 k.r.o.) a zaostrożnym (art. 60t§ 2 k.r.o.). Zdaniem J. Gwiazdomorskiego, z góry skazane na niepowodzenie są wszelkie próby wykazania, że obydwa roszczenia z art. 60 k.r.o. spełniają taką samą funkcję społeczno-gospodarczą. Gdy chodzi o zwykły obowiązek (art. 60 § 1 k.r.o.), pełni on „w przeważającej mierze” funkcję alimentacyjną, natomiast pierwiastek odszkodowawczy nadaje swe piętno zaostrożnemu obowiązkowi alimentacyjnemu (art. 60 § 2 k.r.o.). Odszkodowanie to należy się za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań wynikających z małżeństwa, co przejawia się w ukształtowaniu przesłanek powstania odpowiedniego obowiązku alimentacyjnego. Jak wiadomo, podstawowe znaczenie w tym zakresie ma ustalenie winy (wyłącznej) oraz jej braku po stronie jednego z małżonków.

W wywodach J. Gwiazdomorskiego nietrudno dostrzec pewną niekonsekwencję. Autor nie może zaprzeczyć, że pierwiastek alimentacyjny przejawia się, gdy chodzi o treść i zakres przysługującego na podstawie art. 60 § 2 k.r.o. roszczenia. Przyznaje także, że wszelkie roszczenia z art. 60 k.r.o. mają charakter oraz treść zwykłego, typowego obowiązku alimentacyjnego. Wobec tego załamuje się teza J. Gwiazdomorskiego, jakoby powstanie roszczenia z art. 60 § 2 k.r.o. było skutkiem zawinionego wyrządzenia szkody współmałżonkowi przez wyłącznie winnego małżonka. Ale na tym sprawa się nie kończy.

Autor odrzuca zdecydowanie zapatrywanie, według którego obowiązek alimentacyjny jest dalszym trwaniem takiego samego obowiązku, istniejącego między małżonkami w czasie trwania małżeństwa. Nasuwa się wątpliwość, w jaki sposób treścią przepisu art. 60 k.r.o. może być tworzenie nowych roszczeń alimentacyjnych, bo przecież pierwiastek odszkodowawczy najczęściej tutaj w ogóle nie występuje. Przyczyną tego

⁴ Por. S. Grzybowski, *Prawo rodzinne — Zarys wykładu*. Warszawa 1980, s. 138.

⁵ Por. J. Gwiazdomorski, w: *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, pod red. J. St. Piątkowskiego, Wrocław—Warszawa 1985, s. 620. Ze względu na auctoritet J. Gwiazdomorskiego można przypuszczać, że poglądy jego podzielają inni autorzy.

zawikłania jest — moim przynajmniej zdaniem — fałszywe postawienie sprawy. Według znanej tezy J. Gwiazdomorskiego⁶ obowiązek alimentacyjny między małżonkami nie istnieje w czasie trwania małżeństwa. Natomiast ustawa przewiduje obowiązek przyczynienia się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.). Do sprawy tej jeszcze powrócimy. Obecnie chciałbym podkreślić, że właśnie przy wykładni art. 60 k.r.o. załamuje się teza, jakoby między małżonkami w czasie trwania małżeństwa nie istniały obowiązki alimentacyjne. Nasuwa się zasadnicza wątpliwość, w jaki sposób obowiązki alimentacyjne mogą powstać po rozwodzie, jeżeli nie istniały one w czasie trwania małżeństwa. W wypowiedziach J. Gwiazdomorskiego nie znajdujemy odpowiedzi na tak postawione pytanie. Nasuwa się nieodparty wniosek, że wadliwa jest podstawowa konstrukcja przyjęta przez tego autora.

Za dominujące w piśmiennictwie polskim należy uznać zapatrywanie, według którego źródłem obowiązku alimentacyjnego po rozwodzie jest fakt uprzedniego zawarcia związku małżeńskiego. Obowiązek ten istnieje nie z powodu rozwodu, lecz mimo jego orzeczenia. Autorzy ci odrzucają także tezę, jakoby roszczenia przewidziane w art. 60 k.r.o. miały charakter odszkodowawczy lub zbliżony do odszkodowania. Naturalnie, zachodzą różnice co do szczegółów. Panuje jednak zgoda co do tego, że wszystkie roszczenia wynikające z art. 60 k.r.o. mają charakter alimentacyjny. Potwierdzeniem tej tezy jest zresztą art. 61 k.r.o., któremu wypada poświęcić nieco miejsca. Z zastrzeżeniem wynikającym z art. 60 k.r.o. należy w interesującej nas dziedzinie stosować odpowiednio przepisy o obowiązku alimentacyjnym między krewnymi. Przypomnijmy, że ustawodawca polski uzależnił obowiązek alimentacyjny między byłymi małżonkami od dodatkowych przesłanek oraz w sposób szczególny unormował jego zakres i czas trwania.

Aby uzyskać jasność obrazu, dopiero później przedstawię tezy orzecnictwa, jakkolwiek wpłynęły one poważnie na przebieg polemiki. Wymieńmy najważniejsze wypowiedzi autorów, według których uzasadnienia obowiązku alimentacyjnego z art. 60 k.r.o. należy szukać w istniejącym uprzednio stosunku prawnym małżeństwa. Autorzy ci głoszą, że mamy tu do czynienia z kontynuacją (choć w zmienionej postaci) obowiązku i odpowiadającego mu prawa, które już uprzednio istniały. Do grupy tych autorów należy zaliczyć B. Dobrzańskiego⁷, który uważa, że spór na ten temat został wyraźnie rozstrzygnięty przez ustawodawcę.

⁶ Por. zwłaszcza J. Gwiazdomorski, „*Alimentacyjny*” obowiązek między małżonkami, Warszawa 1970, s. 6. Autor ustawicznie podkreśla różnice zachodzące między instytucją unormowaną w art. 27 k.r.o. a obowiązkiem alimentacyjnym.

⁷ Por. B. Dobrzański, w: *Komentarz do kodeksu rodzinnego*, Warszawa 1975, s. 358.

Okoliczność zaś, że między byłymi małżonkami nie zachodzi już stosunek rodzinny nie ma istotnego znaczenia. Także J. Winiarz⁸ broni zapatrywania, według którego źródłem roszczeń alimentacyjnych rozwiedzionego małżonka jest uprzednio zawarte małżeństwo. W nim należy poszukiwać społecznego uzasadnienia obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami. Ten ostatni stanowi w świetle takiego założenia przedłużenie obowiązku wzajemnej pomocy i przyczynienia się do zaspokojenia potrzeb rodziny. Z mocy art. 60 k.r.o. następuje przekształcenie na zwykły obowiązek alimentacyjny.

Podobne stanowisko zajmuje J. Ignatowicz⁹, który zaznacza, że utrzymanie wspomnianego obowiązku po rozwodzie jest konieczne z punktu widzenia społecznego, gdyż inaczej rozwiedziony małżonek, który potrzebuje pomocy, byłby pozostawiony bez żadnego zabezpieczenia. Często nie dał on powodu do rozwiązania małżeństwa, a wiele lat swego życia poświęcił wspólnocie rodzinnej. Autor podkreśla, że z całokształtu przepisów dotyczących omawianej materii wynika niedopuszczalność ujmowania tego obowiązku jako mającego charakter odszkodowawczy. Prawo polskie nie przewiduje obowiązku wynagrodzenia szkody, jakiej doznał jeden z małżonków na skutek rozwodu, do którego doprowadziło postępowanie współmałżonka. Obowiązek przewidziany w art. 60 k.r.o. nie ma też charakteru swoistego. Stanowi typowy, choć w sposób szczególnie unormowany obowiązek alimentacyjny¹⁰.

Od dawna bronię naszkicowanego zapatrywania, podkreślając konieczność zajęcia konsekwentnego stanowiska w tej sprawie". Także w art. 60 § 2 k.r.o. mamy do czynienia z obowiązkiem alimentacyjnym. Jest on tylko zastrzony, ponieważ w określonej w tym przepisie sytuacji uprawniony może żądać zaspokojenia swych usprawiedliwionych potrzeb, chociaż nie znajduje się w niedostatku. Dodatkowo chciałbym przytoczyć następujące argumenty, wspierające naszkicowane zapatrywanie.

Wbrew Gwiazdomorskiemu uważam, że w prawie polskim jedyną funkcją obowiązków alimentacyjnych istniejących między rozwiedzionymi małżonkami jest dostarczanie środków utrzymania osobie uprawnionej. Należy z naciskiem podkreślić, że rozwód nie powinien być trakto-

⁸ Por. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1987, s. 160; tenże, *Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami*, Studia Ressoviensia, Rzeszów 1987.

⁹ Por. J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne — Zarys wykładu*, Warszawa 1987, s. 278.

¹⁰ Tak samo orzeczenie SN z 8 VI 1976 (CSNCP 1977, poz. 33). W orzeczeniu tym zostały poruszone także inne zagadnienia, które nie mieszczą się w ramach niniejszych rozważań.

¹ Por. A. Szpunar, *Obowiązek alimentacyjny*, s. 68 oraz powołane tam dawniejsze wypowiedzi.

wany jako źródło tak czy inaczej ujmowanych korzyści majątkowych. Konstrukcja odszkodowawcza jest stopniowo porzucana przez wszystkie współczesne prawodawstwa (Francji, RFN). W szczególności odrzucona została myśl, jakoby roszczenia te pełniły — wyłącznie lub częściowo — funkcję odszkodowawczą. Ich celem nie jest naprawienie szkody wyrządzonej jednemu z małżonków przez rozwód. W tym stanie rzeczy zbędne jest sięganie do argumentów natury historycznej, wiążących się z kolejnymi etapami powstawania obecnego unormowania, jakie przytacza B. Dobrzański i inni autorzy.

Przejdźmy do omówienia stanowiska orzecznictwa. Jest ono konsekwentne, ponieważ ustalona judykatura przyjmuje, że świadczenia alimentacyjne między rozwiedzionymi małżonkami stanowią kontynuację — choć w zmienionej postaci — obowiązku zrodzonego przez zawarcie małżeństwa. Stanowisko takie zajęła znana i wielokrotnie powoływana uchwała składu 7 sędziów SN z 2 VII 1955 r. (OSN 1956, poz. 33). Odtwórzmy główne punkty uzasadnienia uchwały, pomijając kwestie mniej istotne lub które nie wywołują wątpliwości.

Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego jest podkreślenie, że z zawarciem małżeństwa wynika między innymi obowiązek wzajemnej pomocy małżonków. W określonych warunkach małżonek ma względem współmałżonka roszczenia alimentacyjne (obecnie art. 27 k.r.o.). Wobec tego „nie rozwód jest źródłem prawa rozwiedzonego małżonka do domagania się środków utrzymania”. Prawo to bowiem istniało już poprzednio, a jego źródłem jest zawarcie małżeństwa. Odpowiedni przepis ustawy (obecnie art. 60 k.r.o.) nie stwarza więc prawa do alimentacji. Przeciwnie, przepis ten „stanowi, w jakich przypadkach zrodzone przez zawarcie małżeństwa prawo do wzajemnej pomocy w zakresie majątkowym gaśnie wskutek rozwodu albo z tej przyczyny ulega zmniejszeniu”. Innymi słowy, obowiązek alimentacyjny po rozwodzie istnieje dlatego, że strony były małżonkami.

W końcowym fragmencie uchwały znajdujemy podsumowanie wypowiedzi SN na ten temat. Przepis ustawy „nie kreuje żadnego nowego prawa podmiotowego, lecz jedynie ogranicza w pewnym zakresie prawo już istniejące”. Zasada ta ulega modyfikacji tylko w wyjątkowych wypadkach. Jednakże po rozwodzie „obowiązek ten nigdy nie będzie wyższy niż byłby w identycznej sytuacji w czasie trwania małżeństwa”.

Z zajętogo stanowiska Sąd Najwyższy wysnuł konsekwencje natury procesowej, których bliższa analiza nie mieści się w ramach niniejszych rozważań. Ograniczę się do zasygnalizowania najważniejszej sprawy. Przypuśćmy, że w czasie trwania małżeństwa został orzeczon obowiązek alimentacyjny jednego z małżonków względem drugiego (np. w razie separacji faktycznej). Wyrok rozwodowy nie zawiera rozstrzygnięcia w przedmiocie alimentacji. Wobec tego nie zmienia on ani nie uchyla

automatycznie poprzedniego wyroku, który nadal pozostaje tytułem egzekucyjnym. Rozwiązanie takie przyjmują także inne orzeczenia¹².

Podsumowaniem dotychczasowego orzecznictwa na ten temat jest punkt XII wytycznych, który ma następujące brzmienie: „Obowiązek świadczeń alimentacyjnych małżonków po rozwodzie stanowi kontynuację obowiązku wzajemnej pomocy powstałego przez zawarcie związku małżeńskiego”. Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego jest stwierdzenie, że cel i społeczne znaczenie małżeństwa wymagają, by niektóre konsekwencje jego zawarcia trwały nawet po rozwiązaniu. Jednym z takich skutków jest istniejący w określonych w ustawie wypadkach (art. 60-61 k.r.o.) obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami. Nawiązując do wypowiedzi piśmiennictwa wytyczne podkreślają, że pozostawienie tego skutku jest konieczne z punktu widzenia społecznego. Z tego powodu ustawodawca utrzymuje obowiązek alimentacyjny po rozwodzie, z tym że uzależnia go od dodatkowych przesłanek oraz w sposób szczególny normuje jego zakres i czas trwania.

Z kolei wytyczne wysnuwają wnioski ze sformułowania art. 60 § 1 k.r.o. i podkreślają, że dostarczania środków utrzymania nie może żądać tylko małżonek winny rozkładu pożycia od współmałżonka, który winy nie ponosi. Jak wiadomo, sąd na zgodne żądanie małżonków zaniecha orzekania o winie. W tym wypadku następują skutki takie, jak gdyby żaden z małżonków nie ponosił winy (art. 57 § 2 k.r.o.). Potwierdzając pogląd panujący w doktrynie (B. Dobrzański, J. Gwiazdomorski) Sąd Najwyższy podkreśla, że takie rozwiązanie jest uzasadnione, choćby nawet wina ta wynikała z dokonanych w uzasadnieniu ustaleń, dotyczących przyczyn rozkładu pożycia¹³.

Następnie Sąd Najwyższy przypomniał treść unormowanego w art. 60 § 2 k.r.o. „rozszerzonego obowiązku pomocy materialnej” między rozwiedzionymi małżonkami. Pierwszą przesłankę stanowi wyłączna wina rozkładu pożycia istniejąca po stronie małżonka, na którego ma być nałożony ten obowiązek alimentacyjny. W piśmiennictwie bardzo sporne jest zagadnienie, kiedy można mówić o tym, że została ona spełniona. Nawiązując do stanowiska orzecznictwa w tej materii, wytyczne podkreślają, że przesłanka ta będzie występować we wszystkich wypadkach, w których orzeczenie rozwodu następuje z winy tylko jednego małżonka. Bez

¹² Por. wyrok SN z 8 XII 1986 omówiony w częściowo krytycznej głosie H. Haaka, Nowe Prawo 1987, nr 11-12, s. 165. Glosator skupia uwagę na zagadnieniach natury procesowej.

¹³ Jeżeli małżonek wystąpił ze swymi roszczeniami alimentacyjnymi po zakończeniu sprawy o rozwód, sąd jest związany brzmieniem sentencji wyroku rozwodowego. Por. orzeczenie SN z 2 III 1957 (OSPika 1957, poz. 67 z aprobującą glosą Z. Wiszniewskiego), które słusznie podkreśla, że „sąd nie może badać kwestii winy małżonka zobowiązanego, jeżeli rozwód orzeczono bez orzekania o winie za zgodą stron”.

znaczenia jest fakt, że do rozkładu pożycia mogły się przyczynić inne jeszcze okoliczności, niezawinione przez żadnego z małżonków¹⁴.

2. Wspomniałem już, że z omawianymi zagadnieniami łączy się ściśle pytanie, czy istnieje obowiązek alimentacyjny między małżonkami w czasie trwania małżeństwa. Za skrótowym przedstawieniem tej problematyki przemawia dość prosty argument. Ocena roszczeń alimentacyjnych między rozwiedzionymi małżonkami kształtuje się w różny sposób, między innymi w zależności od tego, jakie stanowisko zajmujemy w znanym sporze na temat obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.). Spór ten da się sprowadzić do jednego z dwóch stanowisk, już wyraźnie sformułowanych i wspierających się na znanej argumentacji.

Jak wiadomo, we wszystkich swych wypowiedziach J. Gwiazdomorski¹⁵ broni poglądu, w myśl którego prawo polskie nie zna obowiązku alimentacyjnego między małżonkami w czasie trwania małżeństwa. Ustawa przewiduje jedynie obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. Różni się on w kilku punktach od obowiązku alimentacyjnego i stanowi instytucję odrębną i merytorycznie odmienną. Autor przyznaje wprawdzie, że natura prawna omawianych instytucji jest podobna. Dlatego — bez bliższego uzasadnienia — wypowiada się za globalnym, odpowiednim stosowaniem przepisów prawa materialnego i formalnego do przewidzianego w art. 27 k.r.o. obowiązku. Uważa jednak, że podobieństwo to „nie może prowadzić do zapoznania istniejących między nimi” poważnych różnic.

Panujące zapatrywanie w piśmiennictwie polskim przyjmuje, że w czasie trwania małżeństwa istnieją obowiązki alimentacyjne między małżonkami (tak S. Breyer, S. Gross, J. Piątowski, A. Szpunar). Zbędne jest powtarzanie znanej argumentacji zwolenników tego stanowiska¹⁶.

¹⁴ Por. zwłaszcza znany wyrok SN z 7 I 1969 (OSNCP 1969, poz. 179). Odtwórzmy najbardziej istotne elementy stanu faktycznego. W cztery lata po zawarciu małżeństwa przez strony urodził się syn, dotknięty zupełnym niedorozwojem umysłowym. Fakt ten stanowił głęboki wstrząs dla męża, który zamierzał zawrzeć związek małżeński z inną kobietą po uzyskaniu rozwodu. Interesuje nas jedynie sprawa roszczeń alimentacyjnych żony. W wyroku SN uznał słusznie, że przepis art. 60 § 2 k.r.o. ma zastosowanie w każdym wypadku, gdy orzeczenie rozwodu następuje z winy tylko jednego małżonka. Zob. także wyrok SN z 22 III 1973 (OSNCP 1974, poz. 19). Zapatrywania tego bronił energicznie J. Gwiazdomorski we wszystkich swych wypowiedziach (por. *System prawa rodzinnego*, s. 618). Tak samo A. Szpunar, *Obowiązek alimentacyjny*, s. 85.

¹⁵ Por. J. Gwiazdomorski, w. *System prawa rodzinnego*, s. 250.

¹⁶ Sprawa ta nie budzi wątpliwości w obowiązującym w RFN prawie rodzinnym, które przewiduje w § 1360 k.c.n. unormowanie podobne do naszego. Por. charakterystyczne uwagi, jakie zawiera *Münchener Kommentar*, t. V (*Familienrecht*), Monachium 1978, s. 155: „Die Unterhaltspflicht der Ehegatten richtet sich als wechselseitige gegeneinander. Je nach den Umständen schuldet jeder Ehegatte dem anderen Unterhalt und er kann von ihm Unterhalt verlangen. Zu leisten ist der

Warto jednak przytoczyć dwie ostatnie wypowiedzi na ten temat, wspierające panujące zapatrywanie. Tak więc J. Ignatowicz¹⁷ w przekonywający sposób udowodnił, że przepis art. 27 k.r.o. stanowi także podstawę indywidualnego obowiązku alimentacyjnego jednego małżonka względem drugiego. Ma to znaczenie zwłaszcza wówczas, gdy małżonkowie są bezdzietni lub starsi, których dzieci już się usamodzielnili. Sprawa staje się przede wszystkim aktualna, gdy małżonkowie ci żyją w rozłączeniu. Obowiązek z art. 27 k.r.o. nie stanowi samodzielnej, odmiennej od obowiązku alimentacyjnego instytucji prawnej.

Natomiast K. Piasecki¹⁸ podkreśla, że na charakter alimentacyjny wskazuje funkcja i cel obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. Obowiązek z art. 27 k.r.o. składa się z trzech elementów (pokrywania kosztów: prowadzenia wspólnego gospodarstwa, utrzymania i wychowania dzieci, zaspokajania osobistych potrzeb współmałżonka). Jest on zatem skonstruowany szerzej niż zwykły obowiązek alimentacyjny¹⁹.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Wytyczne umacniają stanowisko tych autorów, według których wypływające z przepisu art. 27 k.r.o. obowiązki mają charakter alimentacyjny. Oznaczają one skonkretyzowanie ogólnego obowiązku wspierania się członków rodziny.

W konkluzji uważam, że z przepisami prawa rodzinnego znacznie lepiej harmonizuje zapatrywanie, według którego w czasie trwania małżeństwa istnieją wzajemne obowiązki alimentacyjne między małżonkami. Jak długo małżeństwo funkcjonuje normalnie, realizacja wzajemnych obowiązków alimentacyjnych nie następuje istotnych trudności. Naszkicowane zapatrywanie wyjaśnia jednocześnie charakter obowiązków alimentacyjnych między małżonkami po rozwodzie.

3. W piśmiennictwie polskim podjęto wiele prób rozszyfrowania tekstu przepisu art. 60 § 2 k.r.o., który nie jest jasny. Przyczyną jest okoliczność, że stanowi on rezultat kompromisu między sprzecznymi ujęciami. Wyłania się przede wszystkim pytanie, jakie elementy należy brać pod uwagę przy ocenie, czy nastąpiło istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego. Jest rzeczą bezsporną, że nie wystar-

Unterhalt dem Ehepartner, nicht an eine gemeinsame Kasse. Für eine Unterhaltsberechtigung der Familie als solcher fehlt an deren Rechtspersönlichkeit".

¹⁷ Por. J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, s. 276. Autor omawia przepis art. 27 k.r.o. łącznie z innymi, normującymi obowiązek alimentacyjny.

¹⁸ Por. K. Piasecki, w: *System prawa procesowego cywilnego*, Wrocław—Warszawa 1987, t. II, s. 282.

¹⁹ Trzeba zaznaczyć, że J. Gwiazdomorski imputuje swym przeciwnikom tezy, których nigdy nie głosili. Nikt nie twierdził, że w art. 27 k.r.o. uregulowana jest tylko sprawa zwykłego obowiązku alimentacyjnego między małżonkami. Tak samo nikt nie uważa, że obowiązek z art. 27 k.r.o. gaśnie wskutek zerwania wspólnego pożycia. Przeciwnie, nabiera on wówczas szczególnego znaczenia.

cza samo pogorszenie sytuacji życiowej małżonka wskutek rozvodu (utrata wzajemnej pomocy, oparcia i zrozumienia, niemożność współdziałania dla dobra dzieci itd.). Nasuwa się dalsza wątpliwość, jak należy rozumieć zwrot ustawowy, mówiący o zaspokajaniu usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku. Odpowiedź na tak sformułowane pytania przesądza o rozwiązaniu zagadnień wtórnych. Warto zaznaczyć, że wykładnia jednego zwrotu ustawowego z art. 60 §2 k.r.o. wpływa na znaczenie pozostałych.

Na uwagę zasługują obszernie wywody B. Dobrzańskiego²⁰, którego wnioski można streścić w następujący sposób. Autor odrzuca postulat równej stopy życiowej małżonków po rozwodzie, przynajmniej jako ogólnej reguły. W razie spełnienia przesłank istotnego pogorszenia sytuacji materialnej obowiązek alimentacyjny z art. 60 § 2 k.r.o. jest zastrzony przede wszystkim o tyle, że nie zależy od tego, czy uprawniony znajduje się w niedostatku. Uprzywilejowanie omawianego roszczenia alimentacyjnego przejawia się w tym, że chodzi tutaj o wyższy poziom usprawiedliwionych potrzeb w stosunku do ogólnej zasady (wyrażonej w art. 60 § 1 k.r.o.). Na tle art. 60 § 1 k.r.o. powstaje „szczególna i poza tym nie spotykana sytuacja pośrednia”. Polega ona na tym, że wspomniany obowiązek nie jest ograniczony do zaspokajania ogólnie usprawiedliwionych potrzeb (w rozumieniu art. 60 § 1 k.r.o.). Przytoczenie obszernych wywodów B. Dobrzańskiego było konieczne, ponieważ wywarły one silny wpływ na stanowisko judykatury. Nasuwa się tutaj marginesowa uwaga krytyczna. Słabym punktem argumentacji B. Dobrzańskiego jest jego teza, że termin „usprawiedliwione potrzeby” został użyty w art. 60 § 1 i 2 k.r.o. w różnym znaczeniu. Osobiście uważam, że po prostu pojęcie usprawiedliwionych potrzeb nie jest sztywne.

Nieco inaczej usiłuje rozszyfrować zwroty ustawy J. Gwiazdomorski²¹, który uważa, że przepis art. 60 § 2 k.r.o. zawiera dyspozycję zupełnie ogólnikową. Autor podaje jednak kilka wskazówek co do rozumienia terminu „usprawiedliwione potrzeby”. Z jednej strony nie można uznać, że chodzi tu o całość potrzeb, których zaspokojenie zapewniłoby małżonkowi niewinnemu osiągnięcie takiej stopy życiowej, na jakiej żył on przed orzeczeniem rozvodu. Nie chodzi tu również o zapewnienie takiej stopy życiowej, na jakiej żyje po orzeczeniu rozvodu małżonek wyłącznie winny. Z drugiej strony należy przyjąć, że wspomniane współczynniki stanowią jednak element, który trzeba brać pod uwagę przy określaniu zakresu usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego.

Od dawna bronię zapatrywania, według którego art. 60 § 2 k.r.o. ma na celu ochronę słabszego małżonka (w zdecydowanej większości

²⁰ Por. B. Dobrzański, w: *Komentarz*, s. 368

²¹ Por. J. Gwiazdomorski, „*Alimentacyjny*” obowiązek, s. 158; tenże, *System prawa rodzinnego*, s. 619.

wypadków kobiety)²² Abstrakcyjność rozważań natury jurydycznej przesłania często pole widzenia autorów piszących na ten temat. Sądzę, że należy zwrócić uwagę przede wszystkim na społeczną stronę tych zagadnień. Przypuśćmy, że przed rozwodem żona osiągała niskie zarobki bądź nie pracowała zawodowo, poświęcając się prowadzeniu gospodarstwa domowego i wychowaniu dzieci. Zarobki męża jako wysoko kwalifikowanego specjalisty lub osoby przedsiębiorczej są bardzo wysokie. Przepis art. 60 § 2 k.r.o. ma na myśli usprawiedliwione potrzeby pewnego wyrównania stopy życiowej. W podanym przykładzie rozwiedziona żona może domagać się, aby były mąż swymi świadczeniami zapewnił jej odpowiedni poziom życia.

Wspomniałem już, że orzecznictwo pozostaje pod wyraźnym wpływem wywodów B. Dobrzańskiego w sprawie wykładni omawianego przepisu. Należy tu wymienić powołany już (przypis 13) wyrok SN z 7 I 1969 r., który miał precedensowe znaczenie w tym zakresie. Na uwagę zasługuje zwłaszcza zapatrywanie prawne, które znalazło wyraz w drugiej tezie wyroku. Dotyczyło ono kryteriów oceny, czy nastąpiło istotne pogorszenie sytuacji małżonka niewinnego. Według Sądu Najwyższego dla oceny tej istotne jest „porównanie każdorazowej sytuacji materialnej małżonka niewinnego z tym położeniem, jakie istniałoby, gdyby rozwód w ogóle nie został orzeczony i gdyby małżonkowie kontynuowali pożycie”. Warto zaznaczyć, że B. Dobrzański²³ bronił takiego właśnie ujęcia (określonego przez niego jako *ex nunc*). Według tego autora powinien decydować stan rzeczy istniejący w chwili, w której uprzywilejowane roszczenie alimentacyjne z art. 60 § 2 k.r.o. wchodzi poza tym w grę.

Wymienić dalej należy wyrok SN z 28 X 1980 r.²⁴, którego teza ma następujące brzmienie: „Orzekając o żądaniu małżonka niewinnego zasądzenia alimentów na podstawie art. 60 k.r.o. sąd powinien porównać sytuację, w jakiej małżonek niewinny znajduje się po rozwodzie, z sytuacją w jakiej by się znajdował, gdyby pożycie małżonków funkcjonowało prawidłowo”.

Uważam, że teza ta, która została dostosowana do okoliczności konkretnego stanu faktycznego, zasługuje na pełną aprobatę. Dla oceny, czy nastąpiło istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, nie mają znaczenia ewentualne zmiany, jakie nastąpiły w jego położeniu w czasie między dokonaniem rozłączenia a orzeczeniem rozwodu.

²² Por. A Szpunar, *Obowiązek alimentacyjny*, s. 83. Podobnie J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, s. 281.

²³ Por. B. Dobrzański w: *Komentarz*, s. 369, Autor podaje następujący przykład: w miesiąc po orzeczeniu rozwodu żona zostaje dotknięta długotrwałą chorobą nerwową, do której zresztą przyczyniły się wyłącznie przez męża zawinione jej przeżycia podczas trwania małżeństwa.

²⁴ OSNCP 1981, poz. 90; aprobująca glosa A. Szpunara została opublikowana w *Państwie i Prawie* 1982, nr 5-6, s. 147.

W związku z tym warto odtworzyć główne elementy stanu faktycznego. Rozwód został orzeczony z winy męża (powoda w procesie rozwodowym). Sąd wojewódzki oddalił wniosek pozwanej żony o przyznanie jej alimentów. Argumentem miała być okoliczność, że sytuacja materialna małżonka niewinnego nie uległa rzekomo istotnemu pogorszeniu wskutek rozwodu. Z uzasadnienia wyroku dowiadujemy się, że pożycie stron zostało zerwane na 7 lat przed orzeczeniem rozwodu. Wprawdzie zerwanie to nastąpiło z winy męża, ale żona nie korzystała z jego pomocy materialnej od chwili, kiedy strony zamieszkały oddzielnie. Żona nie znajduje się wprawdzie w niedostatku, ale mąż jako lekarz osiąga dość wysokie zarobki. Wyrok ten został uchylony przez Sąd Najwyższy, który zaznaczył, że taka wykładnia przekreśla „cel, jakiemu ma służyć uprzywilejowane roszczenie alimentacyjne małżonka niewinnego”.

Wytyczne oznaczają kontynuację dotychczasowej judykatury na ten temat, pozwalając jednocześnie na sformułowanie nowych wskazówek w tym zakresie. Następujące stwierdzenia Sądu Najwyższego, nawiązujące częściowo do wypowiedzi doktryny (B. Dobrzański, J. Gwiazdomorski, J. Ignatowicz, A. Szpunar), zasługują na podkreślenie.

Po pierwsze — należy przeprowadzić porównanie każdorazowej sytuacji materialnej małżonka niewinnego „z tym położeniem jakie istniałoby, gdyby rozwód nie został w ogóle orzeczony i gdyby małżonkowie kontynuowali pożycie”. Przyjęte w art. 60 § 2 k.r.o. rozwiązanie nie daje wprawdzie małżonkowi niewinnemu prawa do równej stopy życiowej ze zobowiązanym współmałżonkiem. Ale małżonek niewinny ma prawo do bardziej dostatniego poziomu życia, aniżeli tylko zaspokajanie usprawiedliwionych potrzeb. Pojęcie stopy życiowej stanowi element, który trzeba także brać pod uwagę przy określeniu usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego.

Po drugie — zasądzenie alimentów na podstawie art. 60 § 2 k.r.o. nie jest obligatoryjne. Przez użycie słów „sąd może” ustawodawca dał wyraz pewnej swobodzie (ale nie dowolności) sędziowskiej. Oddalenie powództwa powinno nastąpić tylko wyjątkowo, gdy będą za tym przemawiały konkretne, bardzo ważne powody.

Po trzecie — wieloletnie trwanie małżeństwa częściej stwarza sytuacje, w których możliwe będzie przyjęcie istnienia rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego. Sam wiek małżonka niewinnego i wiele innych okoliczności będą często sprawiać, że nie będzie on mógł własnymi siłami wyrównać istotnego pogorszenia własnej sytuacji materialnej, spowodowanego rozwodem. Dotyczyć to będzie częściej kobiet niż mężczyzn. Dla kobiet, które przez czas trwania małżeństwa zużywały swe siły — w większym stopniu niż ich mężowie — na wychowanie dzieci i prowadzenie wspólnego gospodarstwa, zdobycie kwalifikacji zapewniających możliwość osiągania większych wynagrodzeń za pracę, jest co najmniej bardzo trudne, jeżeli nie wręcz niemożliwe. Z sytuacją taką można się

zresztą spotkać i wówczas, gdy małżeństwo trwało tylko kilka lat. Na przykład żona ze względu na wychowywanie dzieci i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego nie zdobyła odpowiednich kwalifikacji zawodowych i nie może ich uzyskać po rozwodzie. Musi bowiem podjąć pracę zarobkową (nie wymagającą zawodowych kwalifikacji) i dalej zajmować się wychowaniem dzieci.

Po czwarte — przyczynienie się, o którym mowa w art. 60 § 2 k.r.o., powinno nastąpić „w odpowiednim zakresie”. Takie ujęcie wskazuje na zamiar ustawodawcy nadania tej normie szczególnie elastycznego charakteru. Zakres przyczynienia się małżonka wyłącznie winnego do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb współmałżonka będzie zależny od całokształtu okoliczności danej sprawy. Przy ocenie tej może być pomocne także porównanie stopy życiowej, jaką obojgu małżonkom zapewniają ich możliwości zarobkowe i majątkowe.

Po piąte — w wytycznych znajdujemy także wskazówki co do dochodzenia roszczeń alimentacyjnych między rozwiedzionymi małżonkami²⁵. Roszczeń tych można dochodzić już w procesie rozwodowym. Występujący w charakterze powoda małżonek może odpowiednio żądanie zgłosić w pozwie albo też w toku procesu. Żądanie przyznania alimentów może w toku procesu zgłosić również małżonek pozwany. Natomiast niedopuszczalne jest wniesienie w tym przedmiocie powództwa wzajemnego przez małżonka pozwanego²⁶. Roszczeń alimentacyjnych można też dochodzić w osobnym procesie po prawomocnym orzeczeniu rozwodu.

Ograniczam się do refleksji, jaka nasuwa się przy lekturze tej części wytycznych. Ogólnie biorąc, stanowisko Sądu Najwyższego jest niewątpliwie korzystne dla małżonka niewinnego. Nie należy przeceniać sporów na temat wykładni art. 60 § 2 k.r.o., ponieważ w wielu wypadkach proponowane przez poszczególnych autorów ujęcia prowadzą do identycznych rozstrzygnięć. Okazuje się, że przepis art. 60 § 2 k.r.o. nastęrcza praktyce mniej trudności, niż sądzono w toku prac kodyfikacyjnych, kiedy toczyły się homeryckie wprost boje w sprawie jego sformułowania.

4. Jak wiadomo, ustawa przewiduje dwie szczególne przyczyny zgaśnięcia obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami. Obowiązek dostarczania środków utrzymania rozwiedzionemu małżonkowi wygasa w razie zawarcia przez niego nowego małżeństwa (art. 60 § 3 zd. 1 k.r.o.). Motywy legislacyjne przemawiające za takim rozwiązaniem są dość oczywiste i nie wymagają dodatkowych wyjaśnień. Wytyczne ograniczają się do przypomnienia tej ogólnej zasady.

Warto zaznaczyć, że do wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego nie prowadzi zawarcie nowego małżeństwa przez małżonka zobowiązanego.

²⁵ Wytyczne nie wprowadzają nowych elementów w tym zakresie, nawiązując do wypowiedzi J. Gwiazdomorskiego, w: *System prawa rodzinnego*, s. 622.

²⁶ Por. uchwałę całej Izby Cywilnej SN z dnia 21 II 1957 (OSN 1959, poz. 31).

Założmy, że rozwiedziona żona domaga się świadczeń alimentacyjnych od męża, który zawarł nowy związek małżeński. Powstaje wówczas kolizja między obowiązkami względem nowej żony (art. 27 k.r.o.) i rozwiedzionej. Dodatkowe obciążenie obowiązkami względem nowej żony może mieć wpływ na zakres należnych na podstawie art. 60 k.r.o. świadczeń alimentacyjnych²⁷.

Wiele wątpliwości budzi kwestia wygaśnięcia obowiązków alimentacyjnych z drugiej szczególnej przyczyny, jaką jest upływ czasu. Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami nie jest w zasadzie ograniczony żadnym terminem. Jednakże gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa z upływem lat pięciu od prawomocnego orzeczenia rozvodu, chyba że ze względu na szczególne okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin (por. art. 60 § 3 zd. 2 k.r.o.). Panuje zgoda co do tego, że znajduje to również zastosowanie, gdy na zgodne żądanie małżonków sąd zaniechał orzekania o winie (art. 57 § 2 k.r.o.). Natomiast upływ 5 lat nie powoduje wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego, jeżeli zobowiązanym do alimentacji jest małżonek ponoszący winę rozkładu. Obowiązek taki nie wygaśnie, niezależnie od tego, czy małżonek uprawniony jest niewinny, czy także ponosi winę rozkładu²⁸.

Muszę powiedzieć, że nie jestem entuzjastą czasowego ograniczenia rozkładu pożycia²⁹. Spójrzmy na te zagadnienia z punktu widzenia osoby uprawnionej. Przeciw czasowemu ograniczeniu obowiązku alimentacyjnego przemawia bardzo prosty argument. Jeżeli uprawniony jest chory lub z innego powodu niezdolny do pracy, jego sytuacja materialna może tylko ulec pogorszeniu wskutek upływu czasu. Naturalnie, że możliwość przedłużenia terminu 5 lat łagodzi rygoryzm zasady przewidzianej w ustawie.

Wątpliwości de lege lata są stopniowo wyjaśniane przez orzecznictwo i wypowiedzi doktryny. Prawdziwą kopalnię problemów z tej dziedziny stanowi uchwała SN z 26 II 1970 (OSNCP 1970, poz. 181), która wymaga bliższej analizy. Żadnych zastrzeżeń nie wywołuje teza uchwały, w której zostało wyrażone następujące zapatrywanie prawne: „W wypadku, gdy obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu wygasa z upływem lat pięciu od orzeczenia rozvodu, na rzecz

²⁷ Por. A. Szpunar, *Obowiązek alimentacyjny*, s. 80. Stanowisko takie zajęło znane i wielokrotnie powoływane orzeczenie SN z dnia 6 X 1951 (Zb. U. 1952, poz. 72).

²⁸ Por. J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, s. 282.

²⁹ Por. A. Szpunar, *Obowiązek alimentacyjny*, s. 88. Zastrzeżenia te podziela J. Gwiazdomorski, w: *System prawa rodzinnego*, s. 615.

którego zasądono alimenty, może dochodzić przedłużenia tego terminu na podstawie art. 60 § 3 k.r.o. tylko w drodze powództwa". Przejdźmy do omówienia najważniejszych punktów uzasadnienia tej uchwały.

Podkreśla ona, że orzeczenie sądu o przedłużeniu ma charakter konstytutywny, chociaż działa z mocą wsteczną³⁰. Przedłużenie to może być dokonane na czas nieograniczony lub ograniczony do terminu, jaki wynika z ustalonych przez sąd okoliczności. Istotne znaczenie ma pytanie, czy do przedłużenia obowiązku alimentacyjnego konieczny jest wyrok zawierający w sentencji pozytywne rozstrzygnięcie w tym przedmiocie.. Otóż Sąd Najwyższy udzielił zasadniczo odpowiedzi twierdzącej na tak postawione pytanie. Przedłużenie to „polega przede wszystkim na przekształceniu szczególnego obowiązku małżonka rozwiedzionego, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, na obowiązek alimentacyjny oparty na zasadach ogólnych". Wobec tego żądanie uprawnionego w tym względzie powinno być z reguły zgłoszone w pozwie o ukształtowanie stosunku prawnego. Nie jest to konieczne tylko wówczas, gdy o przedłużeniu omawianego obowiązku orzeka sąd w wyroku rozwodowym. Wyjątkowe okoliczności uzasadniające przedłużenie muszą w tym wypadku istnieć już w dacie orzeczenia rozwodu.

Powództwo o przedłużenie obowiązku alimentacyjnego może być wytoczone także po upływie określonego w art. 60 § 3 k.r.o. terminu. Stanowisko takie zajmuje orzecznictwo. Wymienić tu należy przede wszystkim uchwałę SN z 15 IX 1978 r. (OSNCP 1979, poz. 66)³¹ W częściowo krytycznej glosie J. S. Piątowski³² aprobuje samą tezę. Zgłasza jednak krytyczne uwagi pod adresem Sądu Najwyższego z tego powodu, że nie rozstrzygnął pytania, czy szczególne okoliczności stanowiące podstawę przedłużenia muszą istnieć już w chwili upływu pięcioletniego terminu. Na to pytanie glosator udziela odpowiedzi twierdzącej.

Zapatrywanie J. S. Piątowskiego uważam za bezwzględnie słuszne³³. Za takim rozwiązaniem przemawiają argumenty czerpane z wykładni językowej, systematycznej i celowościowej. Można podziwiać sugestywność wywodów B. Dobrzańskiego³⁴, który wyraża odmienne zapatrywanie

³⁰ Zapatrywanie to aprobuje B. Dobrzański, w: *Komentarz*, s. 376. Natomiast J. Gwiadomorski, w: *System prawa rodzinnego*, s. 616 uważa, że wyrok taki — wbrew dosłownemu brzmieniu przepisu art. 60 § 3 k.r.o. — ma znaczenie deklaratoryjne.

³¹ Aprobującą glosę do tej uchwały ogłosił Z. Krzemiński, OSPiKA 1979, poz. 169.

³² Nowe Prawo 1979, nr 10, s. 143.

³³ Jako pierwsi zapatrywania tego bronili Z. Bidziński i J. Serda, *Niektóre zagadnienia związane z obowiązkiem dostarczenia środków utrzymania na rzecz rozwiedzionego małżonka*, Nowe Prawo 1966, nr 9, s. 1068. Tak samo J. Gwiadomorski, w: *System prawa rodzinnego*, s. 616.

³⁴ **Por.** B. Dobrzański, w: *Komentarz*, s. 376. Podaje on następujący przykład:

w tej sprawie. Podawana przez tego autora hipoteza jest jednak tak mało prawdopodobna, że trudno ją brać na serio. Przyznanie rozwiedzionemu małżonkowi alimentów na podstawie okoliczności, które powstały dopiero później, byłoby kreowaniem nowego prawa, nie zaś przedłużeniem czasu trwania uprawnienia wywodzącego się z rozwiązanego małżeństwa.

Warto także wymienić wyrok SN z 24 XI 1981 r. (OSNCP 1982, poz. 106), w którym zostały sformułowane dwie tezy: „1. Fakt biernego zachowania się zobowiązanego polegający na nieprzeciwstawianiu się dalszemu płaceniu zasądzonych w wyroku rozwodowym alimentów po upływie lat pięciu nie może być potraktowany jako dorozumiane oświadczenie woli przedłużenia obowiązku alimentacyjnego poza okres pięcioletni. 2. Żądanie rozwiedzionego małżonka podwyższenia alimentów zgłoszone po upływie pięcioletniego okresu przewidzianego w art. 60 § 33 k.r.o. mieści w sobie *implicite* również żądanie przedłużenia tego terminu”. Ograniczam się do zgłoszenia kilku uwag, częściowo krytycznych. Uważam, że teza pierwsza budzi zastrzeżenia. Przedłużenie obowiązku alimentacyjnego przez sąd nie jest konieczne, gdy między małżonkami nie ma w tym zakresie sporu. W konkretnym wypadku zobowiązany małżonek po upływie pięciu lat od orzeczenia rozvodu nadal dobrowolnie płacił powódce alimenty. Należało więc przyjąć, że przedłużenie obowiązku alimentacyjnego nastąpiło w drodze umowy (por. art. 138 k.r.o.). Pierwsza teza nie jest adekwatna do ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku. Druga teza nie wywołuje zastrzeżeń.

Wytyczne wprowadzają kilka nowych elementów do tej materii. Za wyjątkowe należy uważać okoliczności zachodzące zarówno po stronie małżonka uprawnionego, jak i zobowiązanego. Taką szczególną okolicznością może być np. wypadek małżonka uprawnionego nie związany z zatrudnieniem i nie zapewniający mu odszkodowania czy renty ubezpieczeniowej, w wyniku czego staje się on stale niezdolny do pracy i zostaje pozbawiony środków do życia. Ważne znaczenie mają wskazówki o o do czasu, na który powinno nastąpić przedłużenie. Zawsze chodzić będzie o taki czas, przez który — według przewidywań możliwych w chwili wyrokowania — będzie potrzebne i uzasadnione dostarczanie środków utrzymania rozwiedzionemu małżonkowi. Przedłużenie na czas nieograniczony powinno nastąpić, jeżeli chodzi o osobę, która z powodu kalectwa musi być uznana za dożywotnio wymagającą alimentacji. Będzie to również zachodziło w innych szczególnie uzasadnionych wypadkach. W konkluzji należy uznać, że wytyczne zajmują dość liberalne stanowisko w sprawie przesłanek przedłużenia obowiązku alimentacyjnego.

żona nie miała żadnych uprawnień alimentacyjnych w chwili upływu pięcioletniego terminu, ale miesiąc później uległa wypadkowi, który nie zapewnia jej odszkodowania ani renty ubezpieczeniowej.

OF SUPPORT OBLIGATIONS BETWEEN DIVORCED SPOUSES

Summary

The Supreme Court's Guidelines of Dec. 16, 1987 encourage to examine once again some basic questions concerning the duty of alimony between the divorced spouses. The analysis of the Guidelines is preceded by the presentation of main views expressed in Polish legal writings with respect to ex-spouses' support obligations. Thus, the author distinguishes four groups of problems:

1) Attention should be focused on the question about the source of support obligations between the ex-spouses. Some authors maintain that such a source should be seen in the very fact of divorce. However, the author subscribes to a prevailing view that the source of the divorced spouses' duty of alimony is their former marriage. The Guidelines support the latter view.

2) Related to the above is the question whether there exists a marital duty of support during the marriage. The author answers in the affirmative. He analyses the marital duty of contribution to the support of the family, (Art. 27 of the Family and Guardianship Code) referring frequently to other views expressed in legal writings.

3) According to Art. 60 of the Family and Guardianship Code, a distinction should be made between a regular and qualified duty of support. A qualified duty of support (Art. 60 § 2 of the Family and Guardianship Code) is vested in a spouse considered to be solely guilty of the breakdown of marriage. The author analyses the premises of a qualified duty of support. In his opinion, the Guidelines have shed light on some important matters. The most important was the explanation of the statutory formula that the innocent spouse, whose material situation deteriorated considerably in consequence of the divorce, may demand that the solely guilty spouse should contribute to the satisfaction of the justified needs of the innocent spouse, even though the latter is not in poverty.

4) In the last part of his article the author considers the premisses of prolonging the 5-year-period of the duty of alimony between innocent spouses (Art. 60 § 3 of the Family and Guardianship Code).